

POMORZE ZACHODNIE

JEDNOŚĆ

SOLIDARNOŚĆ

MIESIĘCZNIK

ISSN 0208-7804

Nr 2 (430)/2018

luty 2018

Rok XXXVIII

Ukazuje się od 1980 r.

www.solidarnosc.szczecin.pl

15 milionów dla miejskiej budżetówki?

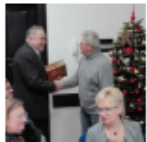


Zapraszamy na naszą stronę internetową www.solidarnosc.szczecin.pl



Przewodniczący o podwyżkach płac

Mieczysław Jurek, przewodniczący Zarządu Regionu „Solidarność” Pomorza Zachodniego, podczas sesji Rady Miasta, poinformował radnych o problemach związanych z brakiem regulacji płac w miejskich jednostkach budżetowych. Zdaniem przewodniczącego, prezydent Piotr Krzyżak [...]



Podziękowania od Zarządu Regionu

Dodano na stronę 30 stycznia 2018

Przewodniczący Mieczysław Jurek, podczas styczniowego posiedzenia Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego, podziękował osobom szczególnie zaangażowanym w pracę przy peregrynacji obrazu Matki Boskiej Robotników Solidarności.

[Dowiedz się więcej...](#)



Kolejne rozmowy o płacach w miejskiej budżetowce

Dodano na stronę 25 stycznia 2018

Piętnaście milionów złotych zaproponowało miasto na podwyżki w swoich jednostkach budżetowych. W czwartek, 25 stycznia, związkowcy po raz kolejny spotkali się z Ryszardem Słoką, Sekretarzem Miasta Szczecin, a on przedstawił symulację regulacji płac, z podziałem na grupy zarobkowe.

[Dowiedz się więcej...](#)



Ruszyły rozmowy o podwyżkach

Dodano na stronę 15 stycznia 2018

W poniedziałek, 15 stycznia, ruszyły negocjacje pomiędzy związkami zawodowymi a miastem, dotyczące regulacji płac w jednostkach budżetowych Gminy Miasto Szczecin i Urzędzie

Miasta. [Dowiedz się więcej...](#)

Zapraszamy na szkolenia

Dodano na stronę 10 stycznia 2018

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego zaprasza działaczy i członków Związku do udziału w szkoleniach, które przygotowaliśmy na styczeń i luty. Na szkolenia można zapisywać się telefonicznie pod numerem tel. 91 422 74 22 lub mailowo przesyłając na adres: solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl wypełniony formularz (dostępny [TUTAJ](#)). Poniżej lista szkoleń. Będą one przeprowadzone przy co najmniej dziesięciu uczestnikach.

[Dowiedz się więcej...](#)

Dołącz do nas!

Zapytaj prawnika

Logo - historia prawdzi...

Instytut Kształcenia Ustawicznego

Polecamy



Aktualności

[Podziękowania od Zarządu Regionu](#)
[Kolejne rozmowy o płacach w miejskiej budżetowce](#)
[Ruszyły rozmowy o podwyżkach](#)
[Zapraszamy na szkolenia](#)

W numerze:

**Miasto proponuje
15 milionów**

- str. 3-4

**Komisarz nie chce
dialogu**

- str. 5

**Coraz gorzej
w Tramwajach**

- str. 6

**Starania o pomnik
dla bohaterów**

- str. 7

**Rozmowa z Jerzym
Buzkiem**

- str. 8-9

**Zakochany
w Szczecinie**

- str. 16

**Wypowiedzenie
umowy o pracę**

- str. 17

„Jedność” - ukazuje się od 1980 roku
Redaktor naczelny: Katarzyna Stróżyk
Serwis fotograficzny: obsługa własna.

Adres redakcji: 70-483 Szczecin, al. Wojska Polskiego 113, tel. 91 423 05 68, faks 91 423 05 69;
e-mail: redakcja@solidarnosc.szczecin.pl. Wydawca: NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Numer zamknięto: 8.01.2018 r. Do druku oddano 8.01.2018 r. Nakład 2000 egz. Skład i druk: „Dom Judy” sp. z o.o. Nowogard



Miasto proponuje 15 milionów na podwyżki dla swoich jednostek

Po grudniowym kryzysie, na linii miasto - związki zawodowe, w styczniu ruszyły negocjacje między obiema stroną, dotyczące regulacji płac w jednostkach budżetowych Gminy Miasto Szczecin i Urzędzie Miasta.

W grudniu ubiegłego roku, związkowcy poinformowali, że nie wykluczają zerwania porozumienia, podpisanego z Prezydentem Miasta Szczecin w 2015 roku. Według jego zapisów, w roku 2016 i kolejnych latach, przy ustalaniu kolejnych budżetów miasta, przedstawiciele związków i miasta mieli spotykać się, by omawiać bieżącą sytuację finansową miasta i skalę potrzeb płacowych pracowników oraz dokonywać uzgodnień, skutkujących wzrostem wynagrodzeń. Do przewidzianych porozumieniem spotkań nie doszło z braku woli prezydenta.

Podczas pierwszego spotkania, na początku stycznia, przy stole zasiadli przedstawiciele niepedagogicznych pracowników jednostek oświatowych oraz związków w MOPR-ze, DPS-ach, ZWiK-u i ZBiLK-u. Związkowe władze repre-

zentowali: Mieczysław Jurek – przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”, Jacek Dubiński – przewodniczący Rady Wojewódzkiej OPZZ, Wojciech Osman – przewodniczący Forum Związków Zawodowych (NSZZ „Solidarność80”), miasto zaś - Ryszard Słoka – Sekretarz Miasta i skarbnik Stanisław Lipiński.

Związkowcy przedstawili swoje oczekiwania: średnio 350 złotych brutto podwyżki na etat, wyrównanie wynagrodzeń zasadniczych osób zatrudnionych na tych samych stanowiskach (obecnie rozpiętości potrafią wynosić nawet 600-700 złotych) oraz dostosowanie zatrudnienia w MOPR-ze do wymogów ustawowych.

25 stycznia odbyło się kolejne spotkanie. W jego trakcie, Ryszard Słoka zaproponował 15 milionów

złotych na podwyżki oraz przedstawił symulację regulacji płac, z podziałem na grupy zarobkowe.

Według wyliczeń miasta, dyskusja o podwyżkach obejmuje:

- 1632 etaty z zarobkami do 2,5 tys. złotych brutto
- 1575 etatów z zarobkami 2,5-3 tys. złotych brutto
- 1883 etaty z zarobkami 3-4 tys. złotych brutto
- 963 etaty z zarobkami 4-5 tys. złotych brutto
- 600 etatów z zarobkami powyżej 5 tys. złotych brutto

Osoby, zarabiające poniżej płacy minimalnej, mają otrzymać wyrównanie ze środków innych, niż przeznaczone na podwyżki 15 milionów. Miasto, zgodnie z sugestią związków zawodowych, zaproponowało, by odstąpić od dotychczasowych zasad regulacji płac i przyznawa-



➔ nia wynegocjowanych kwot na konkretne jednostki budżetowe. Tym razem wysokość podwyżki zależna będzie od etatu.

Związkowcy zwrócili uwagę, że dla zachowania sprawiedliwości regulacji, pod uwagę należy brać wynagrodzenie zasadnicze, a nie średnie. Trudno im było również zaakceptować brak propozycji podwyżki dla zarabiających najlepiej – zwracano uwagę, że to kara dla osób, z wysokimi kwalifikacjami.

- Umówiliśmy się, że miasto przedstawi nam swoje wyliczenia. Teraz strona społeczna musi je przedyskutować między sobą. Nie dostaliśmy informacji o dostosowaniu zatrudnienia w MOPR-ze ani o dysproporcjach płac na tych samych stanowiskach. Od wielu lat rozmawiamy o tym, że w instytucjach, wymagających bezpośredniej pracy z podopiecznym, jest więcej stanowisk biurowych niż terenowych. Martwimy się też o zatrudnienie w DPS-ach, bo nie zgadzamy się z sytuacją, gdzie na noc, przy pacjentach zajmujących dwa oddziały zostaje jedna osoba – powiedział Mieczysław Jurek, przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego.

Ryszard Słoka przyznał, że władze miasta są świadome problemu, potrzebują natomiast czasu, by dokładnie sprawdzić jego skalę.

Kolejne spotkanie związkowców z sekretarzem miasta odbędzie się 12 lutego. Mieczysław Jurek chce, by wszystkie ewentualnie wynegocjowane z miastem kwoty podwyżek, dotyczyły okresu do czerwca 2018 roku, tak by skłonić władze Szczecina do przestrzegania porozumienia z 2015 roku.

-Nie akceptujemy sytuacji, w której miasto odgórnie informuje nas, ile przeznaczyło na regulację płac, skoro zobowiązało się wcześniej, do uzgadniania takich decyzji ze związkowcami – mówi przewodniczący NSZZ.



Komisarz nie chce dialogu

Nękanie, upokorzenia, utrudnianie pracy związkowej oraz prowokacje – na to wszystko skarżą się członkowie Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” przy PŻM P.P. Zarząd Regionu poprosił o interwencję ministra Marka Gróbarczyka.

Paweł Brzezicki, zarządca komisaryczny, pojawił się w PŻM-ie w lutym ubiegłego roku.

- Od samego początku wykazywał brak jakiegokolwiek chęci dialogu. Po tym, jak zlikwidowano Radę Pracowniczą, zarządowi pozostał jeden partner, czyli związki zawodowe. Tymczasem pan Brzezicki w ogóle nas nie zauważał. Prosililiśmy, by skonsultował z nami program naprawczy w firmie. Zlekceważył nas zupełnie. Rozpoczął za to wojnę ze związkiem: niszczył nasze gabloty, obrażał na łamach mediów, próbował kupować ludzi i rozbijać nas od środka – opowiada Paweł Kowalski, przewodniczący MK NSZZ „Solidarność” przy PŻM.

Straty w PŻM sięgają około 1,7 miliarda złotych, zarządca komisaryczny podjął decyzję o obniżeniu płac pracownikom. W wywiadach prasowych, tłumaczył, że pensje są zbyt wysokie, ludzie zdemoralizowani, a sytuacja zbyt zła, by płace dało się utrzymać na istniejącym poziomie. Związkowcy z „Solidarności”, by nie eskalować konfliktu, zdecydowali się podpisać nowy układ zbiorowy, pomniejszający dochody osób nim objętych o 13 %.

Konsekwencją takiego kroku, było niezadowolenie części pracowników. Do najbardziej nieprzyjemnego zdarzenia z tym związanego doszło na statku m/v „Mamry”. Zostało ono opisane w liście Zarządu Regionu do ministra Gróbarczyka. Czytamy w nim m.in.: „Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego, w związku z uzyskaniem informacji od Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” przy PŻM P.P. o podjęciu decyzji o wymustrowaniu Kapitana statku m/v Mamry, jako konsekwencji przekazania pisma od Delegata Załogi tegoż statku do Zarządcy Komisarycznego Pawła Brzezickiego oraz na inne statki PŻM, wnoszą o pilne podjęcie wszelkich



niezbędnych działań w celu wyjaśnienia omawianej sytuacji oraz powstrzymania działań Zarządcy Komisarycznego nakierowanych przeciwko temu Kapitanowi i pozostałym pracownikom PŻM.

Wedle informacji uzyskanych przez Zarząd Regionu Załoga statku Mamry, niezadowolona z pomniejszenia wynagrodzeń związanego z podpisaniem nowego Układu Zbiorowego Pracy w PŻM wystosowała za pośrednictwem Delegata Załogi Pana Andrzeja Truszkowskiego pismo do Zarządcy Komisarycznego oraz na pozostałe statki PŻM, które zgodnie z obowiązującymi w tym zakładzie pracy zasadami wynikającymi z Układów Zbiorowych Pracy (IBF Cyfadaco NZ Ltd / NMS NSZZ „Solidarność” & SFTUF TCC Agreement) i Konwencji (MOP nr 87 i 98 oraz Konwencja o Pracy Na Morzu – MLC 2006) przesłał Pan Kapitan statku m/v Mamry Paweł Wajgelt. W związku z tym, iż pismo wyraża niezadowolenie pracowników, zostało przyjęte negatywnie

przez Zarządcę Komisarycznego Pana Pawła Brzezickiego. W konsekwencji przesłania omawianego pisma załogi Zarządca komisaryczny podjął decyzję o natychmiastowym wymustrowaniu Pana Kapitana ze statku m/v Mamry i dokonaniu podmiiany kapitanów, co ma nastąpić w niedzielę 14 stycznia 2018 roku. Następnie zaś przewiduje się, iż z Panem Kapitanem Pawłem Wajgłem może zostać rozwiązany stosunek pracy bez zachowania okresu wypowiedzenia.

Decyzja Zarządcy Komisarycznego spotkała się z bardzo dużym niezadowoleniem zarówno załogi statku m/v Mamry, wielu innych pracowników PŻM oraz Międzyzakładowej Komisji NSZZ „Solidarność” przy PŻM P.P., ponieważ stoi w sprzeczności z postanowieniami art. 28 i 31.4 wyżej wskazanego układu zbiorowego oraz Konwencjami MOP nr 87 i 98 i Konwencją o Pracy Na Morzu – MLC 2006. Taka sytuacja dodatkowo eskaluje konflikty i zaognia złą atmosferę wewnątrz i wokół Polskiej Żeglugi Morskiej. W ocenie NSZZ „Solidarność” takie zachowanie Zarządcy Komisarycznego jest niezwykle nierozważne w okresie walki o zabezpieczenie finansowe tego Przedsiębiorstwa Państwowego i w przededniu podpisania kluczowych umów z bankami. Dalsze działania nakierowane przeciwko pracownikom i związkowi zawodowemu mogą bowiem zakończyć się różnego rodzaju działaniami protestacyjnymi, co znacznie może osłabić pozycję negocjacyjną PŻM.”

W dalszym ciągu listu, Zarząd Regionu zwraca uwagę, na to, iż opisane działania Pawła Brzezickiego są bezprawne i działają na szkodę PŻM-u, skłócają załogę oraz narażają przedsiębiorstwo na niepotrzebne koszty.

- Czekamy na rozwój sytuacji, ale zdajemy sobie sprawę, że obecny zarządca komisaryczny nie jest osobą, gwarantującą współpracę i dialog – podsumowuje Paweł Kowalski.

Coraz gorzej w Tramwajach Szczecińskich

Wyraźnie pogorszyła się sytuacja związkowców w miejskiej spółce Tramwaje Szczecińskie Sp. z o.o. Zarząd Regionu zwrócił się do prezydenta Piotra Krzystka z prośbą o wyjaśnienie sprawy odebrania pomieszczeń, przeznaczonych do użytku zakładowej organizacji związkowej oraz działań nakierowanych przeciwko organizacjom związkowym obejmującym swym działaniem ten zakład pracy. NSZZ „Solidarność” Pracowników Komunikacji Miejskiej w Szczecinie w Tramwaje Szczecińskie Sp. z o.o. w.



Relacje na linii pracodawca – związki zawodowe przez wiele lat funkcjonowały poprawnie. Zmiany dały się zauważyć w 2017 roku, kiedy nie udało się przeprowadzić negocjacji dotyczących wzrostu wynagrodzeń bez wejścia w spór zbiorowy, spowodowany utrudnianiem dialogu przez pracodawcę. Od tego momentu, w spółce Tramwaje Szczecińskie Sp. z o.o. w Szczecinie, mimo iż spór udało się zakończyć zawarciem porozumienia, zauważalne są różnego rodzaju działania nakierowane przeciwko organizacji międzyzakładowej NSZZ „Solidarność”.

W liście, skierowanym do prezydenta Piotra Krzystka, czytamy m.in. „Niezrozumiałe jest dalsze zaognianie relacji ze związkami zawodowymi, pomimo że udało się wypracować porozumienie w sprawie wynagrodzeń. Takie działania pracodawcy rodzi obawy, czy w przyszłości możliwe będzie prowadzenie dialogu i współpraca w celu wprowadzania lepszych rozwiązań zarówno dla pracowników jak i zakładu pracy.

Od dziesiątek lat, pomieszczenia związkowe w budynkach Tramwaje Miejskie Sp. z o.o. i u poprzedników prawnych tej spółki, mieściły się w głównym budynku na parterze, gdzie był łatwy dostęp dla wszystkich pracowników Spółki i innych członków związku. Ponadto na podstawie

zawartych porozumień i woli budowania pozytywnych relacji na linii Pracodawca – Związki zawodowe korzystanie z sal związkowych odbywało się nieodpłatnie. Mimo ustalonych i funkcjonujących od wielu lat zasad korzystania przez związki zawodowe z dotychczas zajmowanych pomieszczeń w formie bezpłatnego udostępnienia, pracodawca zaczął zmieniać dotychczas obowiązujące umowy i wprowadził odpłatność korzystania z pomieszczeń. Następnie pod pretekstem konieczności udostępnienia pokoi dotychczas zajmowanych przez związki zawodowe, wypowiedział obowiązującą umowę wynajmu pomieszczeń i wskazał, że pomieszczenia związkowe zostaną przeniesione do innego budynku, położonego w głębi terenu zajmowanego przez zakład pracy. W ocenie NSZZ „Solidarność” wskazane przez pracodawcę pomieszczenia znajdują się w miejscu znacznie mniej korzystnym od dotychczas zajmowanego. Zmiana lokalizacji wpłynie negatywnie na dostęp do pomieszczeń związkowych członków Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Komunikacji Miejskiej w Szczecinie nie będących pracownikami Tramwaje Szczecińskie Sp. z o.o., których sam wstęp na teren zakładu wymagać będzie uzyskania przepustki, jak i emerytów i rencistów

zrzeszonych w tej organizacji związkowej, dla których wejście na trzecie piętro budynku, by następnie zejść na poziom drugi może okazać się znaczną niedogodnością”.

Związkowcy wskazywali, że na terenie zakładu pracy, znajdują się inne wolne pomieszczenia, które można by udostępnić na ich potrzeby po dokonaniu niekosztownego remontu. Co więcej, mieszczą się one w budynku parterowym, z przestronnymi salami, gwarantującymi zarówno możliwość łatwego dotarcia do nich wszystkich członków związku jak i organizowanie zebrań związkowych, na terenie zakładu pracy. Niestety, prezes spółki Tramwaje Szczecińskie nie przyjął tych argumentów. Pod koniec stycznia, organizacja zakładowa musiała opuścić zajmowane dotąd pomieszczenia i przenieść się do tych, wskazanych przez pracodawcę.

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego poprosił prezydenta o przeanalizowanie sytuacji oraz o zorganizowanie spotkania, by można było wypracować rozwiązanie najkorzystniejsze zarówno dla pracodawcy jak i Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Komunikacji Miejskiej w Szczecinie.

Starania o pomnik dla bohaterów

Stowarzyszenie Grudzień'70/Styczeń'71 będzie apelować do prezydenta Szczecina Piotra Krzystka o podjęcie rozmów o postawieniu na placu Solidarności w Szczecinie monumentu, upamiętniającego bohaterów wydarzeń Stycznia 1971 roku.

Pomnik zaprojektował profesor Czesław Dźwigaj z Krakowa, twórca wielu pomników papieskich w całym kraju. W centrum szczecińskiego monumentu stać ma śruba okrętowa ze statku MS „Solidarność”, za nią – wysoki krzyż. Przed śrubą, na dotychczasowym miejscu pozostałby Anioł Wolności, po lewej stronie śruby zaś stałaby statua arcybiskupa Kazimierza Majdańskiego.

Starania trwają od roku. Jak informuje Grażyna Adamska, miasto nie zgadza się na zaproponowaną lokalizację, proponując w zamian inną, w parku Żeromskiego.

-Wiadomo jednak, że w parku zmieściłaby się jedynie śruba, która jest jednym z elementów pomnika, na pozostałe jego części zabrakłoby miejsca. Miasto musi więc znaleźć duży plac, na którym mogłyby się odbywać uroczystości. Naszym zdaniem, najlepszy jest w tej kwestii plac Solidarności. Miasto wskazuje,



na konieczność przeprowadzenia badań geologicznych, ale w miejscu, które wybraliśmy, był basen przeciwpożarowy, jeszcze poniemiecki. A Niemcy nie budowali basenów bez sprawdzenia gruntu – przekonuje Grażyna Adamska.

Mieczysław Jurek, przewodniczący

Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego, zwraca uwagę na historyczne uwarunkowania Szczecina: -Tu, na ziemiach odzyskanych, powinniśmy się szczególnie starać o upamiętnienie bohaterów i ważnych rocznic. Gdańsk sobie z tym radzi, Gdynia i Poznań też, w Szczecinie ciągle jest problem. Zamiast budować pomniki w przestrzeniach miasta, to ciągle stawia się kamienie i wieszają tablice. Nasz pomysł ożywiłby plac Solidarności, wprowadziłby tam zieleni, przywrócił temu miejscu funkcje rekreacyjną i wypoczynkową, nie kolidując jednocześnie z Centrum Dialogu „Przełomy”, funkcjonującym pod placem.

Członkowie Stowarzyszenia Grudzień'70/Styczeń'71 zamierzają poprosić władze miasta o rozmowę i podjęcie konkretnych decyzji, by rozpoczęły w tym roku budowę wpisać się w obchody stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę.

Prezydium podsumowuje i wyznacza cele

Sprawom organizacyjnym poświęcone zostało pierwsze w 2018 roku spotkanie prezydium Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego.

Zaraz po otwarciu spotkania przez przewodniczącą Annę Kornacką, członkowie prezydium podsumowali swoje działania ubiegłoroczne. I tak udało się zainteresować władze problemami ratowników medycznych, zasygnalizować trudną sytuację pielęgniarek oraz zgłosić swoje uwagi do nowej ustawy o obrocie ziemią.

W dyskusji, która odbyła się później, uczestnicy spotkania ustalili, że na lutym posiedzeniu plenarnym, tematami wiodącymi będą rynek pracy i ograniczenie środków na prace interwencyjne oraz stosowanie umów śmieciowych w instytucjach publicznych, sytuacja w przemyśle stoczniowym i problemy w sektorze pomocy społecznej. Członkowie prezydium chcą także przedyskutować z wszystkimi członkami WRDS słaby udział władz samorządowych w po-



siedzeniach Rady (mimo przynależności do gremium).

Anna Nowak, dyrektor Wydziału Współpracy Społecznej w Zachodniopomorskim Urzędzie Wojewódzkim, przedstawiła plan finansowy dla rady na 2018 rok. Zgodnie z jego zapisami, dotacja na działalność wynosi 100 tysięcy złotych. 74 tysiące mają zostać wyko-

rzystane na koszty osobowe, delegacje pracowników, członków rady, szkolenia centralne, zakup laptopa z drukarką oraz serwis cateringowy. W rezerwie pozostanie 26 tysięcy złotych, z możliwością przeznaczenia ich np. na ekspertyzy zlecone przez WRDS.

Pierwsze plenarne posiedzenie rady odbędzie się w połowie lutego.

Bierzmy przykład z Longina

Rozmowa z Jerzym Buzkiem, europarlamentarzystą, byłym przewodniczącym Parlamentu Europejskiego i byłym premierem RP



-Spotykamy się w Szczecinie, do którego przyjechał Pan, by uczcić pamięć Longina Komołowskiego, wicepremiera w Pana rządzie. Pamięta Pan co sprawiło, że wówczas, przy formowaniu swego gabinetu, uznał Pan, że Komołowski to najlepszy człowiek na to stanowisko?

-Ogromnie cieszę się, że mogłem tu być w rocznicę śmierci wicepremiera Longina Komołowskiego, osoby niezwykle zasłużonej w wymiarze Pomorza Zachodniego i całego kraju. Decyzja, o którą pani pyta, była łatwa. Nie brałem pod uwagę nikogo innego na to stanowisko. Zanim wygraliśmy wybory, przez kilka miesięcy razem opracowywaliśmy program. Był on oparty na wcześniejszym programie „Solidarności” z 1981 roku, z pierwszego zjazdu. Te wszystkie podstawowe tezy zjazdu, jeszcze z okresu, kiedy w Polsce panował komunizm, mogliśmy nareszcie realizować. Wcześniej jednak należało zadbać o ludzi, którzy w procesie przemian mogliby ucierpieć. To było bardzo trudne zadanie, którego podjąć się mógł tylko człowiek formatu Longina Komołowskiego. Nie było i nie ma sprawniejszego w Polsce negocjatora. Był typem człowieka, wyrastającego ponad przeciętność dlatego, że zawsze starał się zrozumieć innych ludzi, pojąć, dlaczego myślą inaczej, niż on sam. Z tego właśnie względu był jedyną osobą, mogącą godzić wymogi gospodarki rynkowej i przekształceń społecznych z potrzebami

ludzi. Gdybym miał wskazać, czego dzisiaj najbardziej potrzeba w naszej ojczyźnie, to właśnie tego, byśmy się nawzajem potrafili zrozumieć, bo to pozwoliłoby zażegnać bardzo wiele konfliktów i napięć.

-Utrzymywali panowie prywatne relacje po zakończeniu wspólnej pracy w rządzie?

-Zarówno przedtem, zanim zaczęliśmy działać w rządzie, jak i potem, mieliśmy sympatyczne relacje, pomimo dzielącej nas dużej odległości. Ja mieszkałem całe życie na Śląsku, Longin na Pomorzu Zachodnim, więc siłą rzeczy, kiedy nie pracowaliśmy razem, to do Warszawy jeździliśmy rzadziej i kontakt był utrudniony. Znałem Longina bardzo dobrze od początku lat 90., gdy spotykaliśmy się na zjazdach „Solidarności”. Później, w czasach rządowych, widywaliśmy się codziennie, a czasem nawet po kilka razy dziennie. Po zakończeniu wspólnej misji, spotykaliśmy się zawsze, gdy była okazja.

-Pytam, bo wydaje się, że nie miał Pan żadnych wątpliwości, czy pojawić się podczas uroczystości, organizowanych przez Zarząd Regionu.

- Traktuję to jako i obowiązek, i zaszczyt. To nadzwyczajna możliwość by być tutaj z mieszkańcami Pomorza Zachodniego. Tutaj przecież zaczyna się Polska, więc to najlepsze miejsce, by mówić o kraju i o regionie. Longinowi bardzo zależało na tym, by Świnoujście, Police, Dolna Odra i Szczecin się rozwijały.

By dobrze funkcjonowały drogi na południe, południowy wschód i na wschód, by dokończono drogę na północ, do Świnoujścia, razem z tunelem. To były jego cele, myślał, by stworzone zostały przy tej okazji mobilne miejsca pracy – jest o nie dużo łatwiej, gdy możemy się przemieszczać z miejsca na miejsce. Stosunkowo niedaleko od Szczecina jest Berlin, który może być przecież miejscem nie tylko zakupów czy relaksu, ale także i pracy. No i stocznia. Longin marzył o jej odbudowie.

- Skoro jesteśmy przy miejscach pracy, to chciałabym Panu przeczytać wypowiedź przewodniczącego Piotra Dudy, pochodzącą z wywiadu dla „Jedności”: „Czas wreszcie mówić o europejskich układach zbiorowych pracy. Czas wreszcie zacząć traktować unię jako jednolity rynek pracy. Po latach swobody działalności gospodarczej, swobody przepływu kapitału, czas na swobodę praw pracowniczych”. Jakie są, Pana zdaniem, szanse na realizację wizji pana przewodniczącego?

-To jest nieuniknione jeśli chcemy, by Europa naprawdę się rozwijała. Pojawiają się jednak od razu dwie kwestie. Pierwsza: jak szybki będzie to rozwój? I druga: jeżeli myślimy o wspólnym rynku pracy, to musimy pamiętać, że on miałby lepsze podstawy rozwoju, gdyby Polska przyjęła euro. Do tego ostatniego kroku zobowiązaliśmy się w 2003 roku w referendum i nigdy tego nie odwołaliśmy. Dodajmy do tego jeszcze, że Rumunia, Bułgaria i Chorwacja postanowiły przyjąć euro jak najszybciej. Także szef Narodowego Banku Czech oznajmił ostatnio, że myśli poważnie o przyjęciu wspólnej europejskiej waluty. może się okazać, że Polska będzie jedynym krajem poza wspólną strefą w tej części Europy, oprócz Węgier.

- Słowacja jest w strefie euro od kilku lat.

- Słowacja, Litwa, Niemcy. Z krajów, graniczących z Polską, już tylko Czechy nie są w euro. To może być w przyszłości powód naszego wielkiego zapóźnienia gospodarczego. Jeśli więc pan przewodniczący Duda serio mówi o jednolitym rynku działań socjalnych, to czas najwyższy, byśmy w Polsce podjęli poważną dyskusję o wejściu do strefy ➡

➔ euro, bo do tego trzeba także przekonać obywateli, raz już przecież przekonanych. Jeśli dzisiaj się to zmieniło, to przeprowadźmy debatę. To obowiązek rządzących, niestety, u nas od lat kompletnie zaniedbany. „Solidarność”, która zawsze myślała o polskiej racji stanu, z punktu widzenia praw pracowniczych, powinna tę dyskusję zainicjować. Bo mitów jest wiele. Chociażby straszenie wzrostem kosztów – to się zdarzało w pojedynczych przypadkach. Jeżeli wierzymy w szybki, prawidłowy i równomierny rozwój Polski, to wspólnej waluty nie powinniśmy się bać.

- W tym samym wywiadzie, pan przewodniczący ocenia pozytywnie działania rządu na rzecz podniesienia płacy minimalnej, obniżenia wieku emerytalnego, programu 500+, czyli całego pakietu socjalnego. Czy z perspektywy Brukseli też wygląda to tak dobrze?

- Z mojej perspektywy, porównując różne kraje unii, trudno cieszyć się z obniżenia wieku emerytalnego. Oczywiście, z punktu widzenia pojedynczych ludzi, którzy mogą pracować krócej to sukces, ale z punktu widzenia długofalowego rozwoju Polski nie jest to dobre rozwiązanie. Żyjemy kilkanaście lat dłużej niż na początku transformacji, najprawdopodobniej niedługo Polki będą żyły powyżej 80 lat, a Polacy niemal 80. To oznacza, że po przejściu na emeryturę mamy jeszcze przynajmniej 20 lat pobierania świadczeń. Fizyczną niemożliwością jest zapewnienie godziwych emerytur, jeśli spada nam liczba pracujących między 20. a 60. czy 65. rokiem życia. Oczywiście, że podwyższenie wieku emerytalnego musi iść w parze z tworzeniem programów przekwalifikowania, przygotowania psychologicznego, przygotowania pracodawców. Zdecydowana większość krajów unijnych, szczególnie tych rozwiniętych, ma wiek emerytalny około 67 lat. W krajach skandynawskich mówi się o podwyższeniu granicy do 70-71 lat. Z tego jednego punktu nie cieszyłbym się z przewodniczącym Dudą, ale z pozostałych – jak najbardziej.

- Jednym z priorytetów rządu jest odbudowa przemysłu stoczniowego. Jakie widzi Pan na to szanse? I jeszcze jedno pytanie: nie ma Pan poczucia winy, że Pana rząd pozwolił, by stocznie podupadły – szczególnie ta szczyńska?

-W czasie, kiedy kierowałem polskim rządem, przypadł akurat okres, gdy wy-

łączono z produkcji sporą liczbę stoczni w całej Europie. Jak w każdym przemyśle, w stoczniowym też następują okresy koniunktury i dekoniunktury. Na te drugie trudno znaleźć dobrą receptę, zwłaszcza, gdy poprzednicy w okresie koniunktury nie przeprowadzili odpowiednich zmian strukturalnych. Odpowiem więc tak: mieliśmy kilka znaczących stoczni. Jedna z nich osiem lat temu została całkowicie zamknięta, co wiązało się ze zwolnieniami dla ponad dwóch tysięcy pracowników. Dzisiaj, dzięki działalności Pomorskiej Strefy Ekonomicznej i wprowadzeniu nowoczesnych rozwiązań, na tym miejscu pracuje prawie pięć tysięcy ludzi! Wykonują statki specjalistyczne,

w naszym społeczeństwie podziały bezboleśnie zlikwidować?

-Jeśli będziemy brać przykład z Longina Komołowskiego, to nie mam wątpliwości, że się uda i to dość szybko. Musimy zacząć ze sobą rozmawiać i traktować się nawzajem z szacunkiem. Z szacunkiem też musimy traktować naszych partnerów zewnętrznych. Kiedyś, w latach 80. czy 90., Unia Europejska była marzeniem Polaków. Wydawało się - zupełnie nieosiągalnym. A teraz, gdy jesteśmy częścią wspólnoty, to kompletnie tego nie cenimy, gotowi jesteśmy obrażać wysokich urzędników unijnych. A to są nasi urzędnicy! Jesteśmy członkami Unii, zdecydowaliśmy w referendum,



Podpis pod foto: Janusz Steinhoff, Jerzy Buzek, Mieczysław Jurek i Zofia Komołowska odsłaniają tablicę ku czci Longina Komołowskiego

o najwyższej klasie technicznej. Oprócz tego produkowane są turbiny, urządzenia techniczne dla różnych gałęzi przemysłu, działają farmy wiatrowe. W tym samym miejscu, gdzie upadła stocznia, jest teraz miejsce w pełni rozkwitu. Wszystko zależy od indywidualnych decyzji. W Szczecinie też trzeba znaleźć sprawnego inwestora i sprawnego menedżera a wtedy da się odbudować stocznię w ciągu kilku lat, zwłaszcza wobec tradycji, jakości kadry i tego niezwykle nastawienia, że chcecie mieć tu swoją stocznię. Buduje się też farmy wiatrowe poza lądem, a przecież to jest wielki przemysł związany z morzem.

- I wielkie pieniądze.

- Tak, oczywiście. Tego właśnie życzę Szczecinowi.

-Wróćmy jeszcze do różnic i szacunku. Widzi Pan szansę, by istniejące

że przyjmujemy warunki członkostwa – traktujemy je więc z szacunkiem. Obecnie tego szacunku widzę coraz mniej i bardzo mnie to niepokoi. Przed śmiercią Longina rozmawiałem z nim, wiem, że też nad tym bolał. Przecież przez cztery lata byliśmy rządem, negocjującym warunki akcesji, wszystkie reformy, przez nas wykonywane, miały na celu przystosowanie nas do wymogów unijnych. Chcieliśmy wygrać na wejściu do unii. I wygraliśmy, więc doceniemy nasz sukces, nie kłómy się o niego. Nie pogodzimy się w kraju, jeśli nie pogodzimy się z najbliższymi partnerami. Alternatywa jest smutna: zostaniemy sami z Rosją. A tego chyba nikt nie chce.

-Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Katarzyna Stróżyk



Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Zarząd Regionu Pomorza Zachodniego

70-483 Szczecin, Al. Wojska Polskiego 113

tel. (91) 422 74 22 fax. (91) 423 05 69

Konto:

Bank Zachodni WBK S.A. 18/O Szczecin 36 1500 1722 1217 2006 0540 0000

Internet: www.solidarnosc.szczecin.pl

e-mail: solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl

Szczecin, dnia 26.01.2018 r.

Koleżanki i Koledzy,

uprzejmie informujemy, że Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego rozpoczął działania, związane z organizacją XXXVI Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę. Odbędzie się ona w terminie 15 - 16 września 2018 r. Jest to rok wyjątkowy - Jubileuszowy, a Zarząd Regionu „Pomorze Zachodnie” ma zaszczyt być głównym organizatorem pielgrzymki pod hasłem „My chcemy Boga”. Zwracamy się zatem do Was z prośbą o osobiste zaangażowanie w to przedsięwzięcie, jak również w inne ważne dla naszego regionu uroczystości.

Cały czas intensywnie pracujemy również nad wzrostem uzwiązkowienia w naszych organizacjach, wiedząc, że działanie w większej grupie przynosi zdecydowanie wzrost ich efektywności. Tutaj również potrzebujemy waszego doświadczenia i pomocy.

Prosimy o wypełnienie poniższej ankiety.

DEKLARUJĘ SWOJE UCZESTNICTWO W:

- służby pomocnicze (organizacyjne) w trakcie XXXVI Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę
- poczet sztandarowy Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorze Zachodnie w trakcie uroczystości rocznicowych NSZZ „Solidarność” w roku 2018 r.
- zespół wolontariuszy do spraw Rozwoju Związku
- Sekcję Młodych przy ZR NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego

Imię i nazwisko:.....

Nazwa organizacji:.....

Telefon:..... Fax.....

E-mail:.....

Informacja o terminach realizacji poszczególnych działań będzie przekazana bezpośrednio zainteresowanym osobom telefonicznie. Będzie również dostępna na stronie internetowej Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego <http://solidarnosc.szczecin.pl/>

Osoba do kontaktu: Izabela Fras - organizator związkowy
Dział Rozwoju Związku
Zarząd Regionu NSZZ
„Solidarność” Pomorza Zachodniego

tel. 91 422 74 22
fax. 91 423 05 69
tel. kom. 515 139 897
e-mail: dzialrozwoju@solidarnosc.szczecin.pl



My chcemy Boga



SOLIDARNOŚĆ

„Solidarność zrodziła się z krzywdy robotników, ale zrodziła się także na kolanach i modlitwie milionów ludzi, którzy z Bogiem przemieniali świat i Ojczyznę”

Ks. Jerzy Popiełuszko



Peregrynacja Obrazu Matki Bożej Solidarności i Krzyża Nowohuckiego

Kołbacz Szczecin

Jak co roku, w trzecią niedzielę września 2018r., odbędzie się XXXVI Ogólnopolska Pielgrzymka Ludzi Pracy do Matki Bożej w Częstochowie. Po raz pierwszy zorganizował ją w 1983 r. bł. ks. Jerzy Popiełuszko – kapelan i obecnie patron NSZZ Solidarność - dla robotników Huty „Warszawa”. Rok później, na Jasną Górę przybyli pielgrzymi z różnych regionów Polski, którzy podczas uroczystej mszy św. modlili się o dobrą i godną pracę oraz o właściwe traktowanie pracowników. Tradycją jest już, że co roku inny Zarząd Regionu naszego związku jest głównym organizatorem tych uroczystości. W 100. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę, zaszczyt ten przypadł naszemu Zachodniopomorskiemu Regionowi NSZZ „Solidarność”, a mottem przewodnim tej pielgrzymki jest „My chcemy Boga”. Zwyczajem jest też przejęcie przez region organizujący doroczną pielgrzymkę obrazu **MATKI BOŻEJ SOLIDARNOŚCI I KRZYŻA NOWOHUCKIEGO**, które odwiedzają poszczególne parafie, a ludzie pracy wraz z rodzinami uczestniczą w mszach w intencji swoich środowisk pracy.

NSZZ „Solidarność” ZWIK sp. z o.o. w Szczecinie włącza się do tej peregrynacji i zaprasza do poniższych parafii związanych z naszym zakładem na msze św. z udziałem tego Obrazu i Krzyża, które odbędą się :

10 II 2018r. Kołbacz Parafia p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa godz.18

Znaki te będą przebywać tu do 17 II 2018 r.

17 II 2018r. Szczecin Parafia p.w. św. Mikołaja Biskupa godz. 18

Znaki te będą przebywać tu do 03 III 2018r.

Obraz w parafiach regionu

Od grudnia, obraz peregrynuje po parafiach Prawobrzeża w Szczecinie. Odwiedził siedem kościołów: parafię pw. Opatrzności Bożej, Sanktuarium Matki Fatimskiej, Stanisława Biskupa Męczennika, Świętej Jadwigi Królowej, Chrystusa Dobrego Pasterza, Świętego Ducha i Niepokalanego Poczęcia NMP.

Obraz Matki Boskiej Robotników Solidarności i Krzyż

Nowohucki, które są jest u nas od 18 września 2017r., do dziś odwiedziły 35 parafie: 9 w Szczecinie, 14 w Stargardzie i 12 w Policach.

W lutym, obraz odwiedzi jeszcze 2 parafie w Szczecinie, a w następnych miesiącach przewieziony zostanie do Gryfina, Choszczna, Myśliborza, Kamienia Pomorskiego i Gryfic.

Na początku było facebookowe ogłoszenie, skierowane do wszystkich, którym w domu zalegały niepotrzebne pluszowe zabawki, o to, by przekazali je dzieciom, wymagającym pomocy medycznej. Odzew zaskoczył Grzegorza Wasiaka, ratownika medycznego i związkowca z Kołobrzegu: worki z pluszakami przychodziły z całego kraju, a ich liczba była tak duża, że przestały się mieścić w pokoju.

Pluszaki dla maluchów

Przez kilka ostatnich lat, karetki Wojewódzkich Stacji Ratownictwa Medycznego w misie dla dzieci wyposażało PZU.

- Zabawki szybko się kończyły, bo wyjazdów było sporo. Dziecko, które wsiada do karetki, ma traumę. Muszę mieć więc coś, co odwróci jego uwagę i sprawi, że przestanie być postrzegany jako ktoś zły. Pluszak jest w takiej sytuacji idealny, dziecko może się do niego przytulić gdy ja robię mu zastrzyk czy w inny sposób zaopatruje medycznie – opowiada Grzegorz Wasiak.

Pan Grzegorz, chcąc poprawić sytuację, zrobił pierwszy krok, jaki przyszedł mu do głowy: zamieścił na swoim facebookowym profilu prośbę o przysyłanie mu niepotrzebnych zabawek dla potrzebujących najmłodszych. Odzew przeszedł najśmielsze oczekiwania.

-Liczyłem na 3-4 worki misiów i innych pluszowych zabawek. Szybko tymczasem przestało mi brakować miejsca. Włączyły się zakłady pracy, przedszkola, worki przychodziły z różnych miast, nawet bardzo odległych – mówi pan Grzegorz.

Wszystkie podarowane pluszaki zostały wyprane w antyalergicznym proszku, sprawdzono je również

pod kątem dyrektywy bezpieczeństwa. Każdy z nich zostanie zapakowany w foliowy worek. Trafia do wszystkich karetek ratownictwa medyczna w naszym regionie.

Akcja zbierania misiów została na razie zawieszona, ale jej pomysłodawca nie wyklucza do niej cyklicznych powrotów. Zabawki przecież szybko zostaną rozdane, a kolejni mali pacjenci nie mogą wyjść z karetki z pustymi rękoma.



Wyzwania, plany i potrzeby

O sytuacji w PŻM, służbie zdrowia i problemach w miejskiej budżetówce rozmawiali członkowie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” podczas styczniowego posiedzenia.

Spotkanie rozpoczęło się od przyjemnego akcentu – uhonorowania osób szczególnie zaangażowanych w prace przy peregrynacji obrazu Matki Boskiej Robotników Solidarności. Upominki z rąk przewodniczącego odebrali: Stanisław Anasiński za organizację peregrynacji w Stargardzie, Janina Czyżyk i Ludwik Maik za organizację peregrynacji w parafiach szczecińskiego Prawobrzeża, a w imieniu Krzysztofa Zielińskiego, za organizację peregrynacji w Policach, podziękowania i prezent odebrał Andrzej Malicki.

Kolejnym punktem porządku obrad było rozpatrzenie odwołań od uchwał o wykluczeniu ze związku trzech członków Organizacji Międzyzakładowej przy PŻM za niegodne zachowanie, publiczną krytykę przewodniczącego Pawła Kowalskiego na łamach mediów i działanie na szkodę członków związku. Po wysłuchaniu argumentów obu stron, w tajnym głosowaniu członkowie Zarządu Regionu podtrzymali decyzję o wykluczeniu.

Głosowano również nad odwołaniem się od negatywnej uchwały Międzyzakładowej Komisji Pracowników Oświaty i Wychowania, dotyczącej nieprzyjęcia do NSZZ dwunastu kandydatów na członków związku z Centrum Edukacji Ogrodniczej w Szczecinie. Tu sytuacja była bardziej skomplikowana: zgodnie z ustaleniami, kandydaci, wspierani przez dyrektor szkoły, złożyli deklaracje członkowskie w celu utworzenia grupy alternatywnej wobec istniejącej, pięcioosobowej organizacji. Od istniejącej grupy związkowej, Zarząd Regionu uzyskał informację, że po przyjęciu kandydującej dwunastki, istniałaby groźba likwidacji organizacji już działającej. Podejrzewając, że właśnie z taką próbą mamy do czynienia, deklaracje nie zostały przyjęte. Odwołania, które złożono od tej decyzji nie zawierały podpisów wnioskujących, ale po wysłaniu powiadomień o terminie posiedzenia, rozpatrującego owe odwołania, nieoczekiwanie zainteresowanie stanem rzeczy wyraziła dyrektor szkoły. Poinformowała ona przewodniczącego Zarządu Regionu, iż grupa, ubiegająca się o przyjęcie do NSZZ, nie stawia się w zaproponowanym terminie. Zaproponowała jednocześnie, by to Zarząd Regionu

przyjechał do szkoły. Kuriozalna sytuacja potwierdziła fakt bezpośredniego zaangażowania się pani dyrektor w sprawę. W wyznaczonym przez ZR terminie, zainteresowani się nie stawili, decyzja Międzyzakładowej Komisji została więc podtrzymana.

Po głosowaniach, członkowie Zarządu Regionu wysłuchali informacji o sytuacji w PŻM, przedstawionej przez Pawła Kowalskiego i przewodniczącego Mieczysława Jurka. Według niej, Paweł Brzezicki -obecny zarządca komisarycz-

wisku szerzej nieznaną, chce rozmawiać. Odwiesiliśmy więc naszą decyzję, chcemy też odwieszenia zespołu przy ministrze zdrowia. Do przedyskutowania jest wiele ważnych kwestii, m.in. doprecyzowanie wynagrodzenia minimalnego czy wprowadzenie poprawek do proponowanej ustawy o ratownictwie medycznym – mówił wiceprzewodniczący.

O stanie negocjacji, dotyczących regulacji płac w miejskiej budżetówce, poinformował przewodniczący Mieczysław Jurek: - Przedstawiliśmy miastu nasze



ny przedsiębiorstwa, stara się uniemożliwić związkowcom normalne funkcjonowanie, stosuje wobec nich różnego rodzaju prowokacje oraz uchyla się od jakiegokolwiek dialogu. Przedsiębiorstwo ma 1,7 miliarda długu, by możliwe było uzyskanie gwarancji bankowych na dalszą działalność wynegocjowano obniżkę dochodów osób objętych układem zbiorowym o 13 procent (zarządca proponował cięcia na dużo wyższym poziomie).

Dariusz Mądraszewski, wiceprzewodniczący Zarządu Regionu, udzielił z kolei informacji o sytuacji w służbie zdrowia.

- Krajowy Sekretariat Służby Zdrowia zawiesił pół roku temu dialogi z ministrem Konstantym Radziwiłłem, bo nie szło dokonać żadnych ustaleń. Nowy minister Łukasz Szumowski, choć w środo-

oczekiwania, czyli 350 złotych brutto podwyżki na etat, zrównania wynagrodzeń na takich samych stanowiskach i dostosowania zatrudnienia w MOPR-ze do wymogów ustawowych. Miasto zaproponowało 15 milionów złotych na podwyżki wraz z konkretną rozpiską wzrostów, zależnych od dotychczasowych zarobków. Teraz ruch jest po naszej stronie, czekam na konkretne propozycje od miejskich związkowców. Roszczenia są naprawdę ogromne – komentował sytuację M. Jurek.

Przewodniczący poprosił również o mobilizację organizacji zakładowych przy okazji uroczystości, organizowanych przez związek. Zaproponował utworzenie grupy, która ma czas i potrzebę zaangażowania się do pomocy.

Źle się dzieje w Castoramie

Akcję ulotkową przeprowadzili związkowcy z całej Polski, w wybranych sklepach sieci Castorama. W Szczecinie, ulotki rozdawane były pracownikom sklepu, mieszczącego się przy ulicy Ku Słońcu. Celem akcji było przeciwstawienie się pracodawcy, lekceważącego związki zawodowe i należących do nich pracowników.

Część pracowników sklepu, podczas rozmów z pracownikami Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego opowiadała o niedopuszczalnych praktykach, jakie są ich udziałem. Za działalność związkową, niektórzy byli odsuwani od pracy, przenoszeni na niższe stanowiska lub działają, do pracy w których nie mieli uprawnień (to ostatnie można uznać wręcz za próbę sabotażu). Pracownicy szczecińskiej Castoramy, mówili też o poczuciu zagrożenia utratą pracy, w jakim żyją. W obawie przed represjami ze strony pracodawcy, woleli zachować pełną anonimowość.

- Celem akcji jest pokazanie pracodawcy że w „Solidarności” jest siła i przeciwstawienie się traktowaniu, jakiemu ostatnimi czasy dopuszcza się w stosunku do naszej organizacji.

W marcu 2017 w Castoramie nastąpiła zmiana na stanowisku HR i od tego czasu stosunki zaczęły się pogarszać a współpraca praktycznie przestała istnieć. Pracodawca zaczął nam wiele rzeczy narzucać bez konsultacji i konstruktywnych rozmów



Niezależny Samorządny Związek Zawodowy

ORGANIZACJA ZAKŁADOWA
w CASTORAMA Polska Sp. z o.o.

PRZYŁĄCZ SIĘ DO NAS !

Od 2014 r. w Castorama Polska funkcjonuje Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” w CASTORAMA POLSKA.

Przez ten okres objęliśmy swoją działalnością 47 sklepów Castorama :
Gdańsk Osowa, Wałbrzych, Legnica, Zgorzelec, Jelenia Góra, Lublin, Rzeszów, Wrocław
Bielany, Wrocław Graniczna, Wrocław Magnolia, Wrocław Korona, Żory, Szczecin
Wesoła, Szczecin Polutównia, Kalisz, Kraków Zakopanka, Mińsk Mazowiecki,
Stargard, Racibórz, Kielce, Opole, Nowy Targ, Łódź 2, Łódź 3, Gdańsk Oliwa, Ostrowiec
Świętokrzyski, Tarnowskie Góry, Gorzów Wielkopolski, Łódź 1, Głogów, Lubin, Poznań
Murawa, Gniezno, Rumiń, Koszalin, Katowice, Częstochowa, Bytom, Tarnów, Warszawa-
Targówek, Słupsk, Warszawa-Krakowska, Bielsko-Biała, Swarzędz, Warszawa-Popularna,
Szczecin Ku Słońcu, Konin,

Na wszystkich związkowanych sklepach Pracodawca ma obowiązek przeprowadzać konsultacje z naszą Organizacją w indywidualnych skłóconkach pracy. A każdy członek Związku Zawodowego może liczyć na bezpłatną pomoc prawną, oraz doradcy finansowego.

Należąc do Związku uzyskujesz pomoc w przypadku niesprawiedliwego traktowania, dyskryminacji i przemocy. A przedstawiciele Związku reprezentują Ciebie i Twoje interesy przed Pracodawcą, który wszelkie próby zmian w regulaminie pracy i płacy ma obowiązkiem konsultować z nami, więc pamiętaj nie jesteś sam!

Dzięki nam co roku zmienia się na lepsze ZPSS, rosną wynagrodzenia, poprawiają się warunki : bezpieczeństwa pracy, istnieje premia 14-stka, blokowane są próby wprowadzenia niekorzystnych zmian proponowanych przez Pracodawcę.

A dzięki naszym wspólnym wysiłkom możemy wiele rzeczy zmienić na lepsze !
Dlatego prosimy o dalsze wsparcie - które jest nam bardzo potrzebne -

Wszystkim naszym członkom gwarantujemy pełną anonimowość, więc bez obaw wstępujcie w nasze szeregi!

W razie pytań i wątpliwości służymy pomocą : castosolidarnosc@op.pl,
Tel: 963881946

castosolidarnosc@op.pl Nasz adres:
<https://www.facebook.com/solidarnosc.castorama> NSZZ Solidarność w Castorama
Polska 59-900 Zgorzelec/Łagów
<http://www.solidarnosc.org.pl/> ul. Jeleniogórska 77

. Dodatkowo podjął współpracę z mecenasem Sebastianem Jabłkowskim, który był kierownikiem Działu Ekspertki-Prawnego NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze. Takie traktowanie i postępowanie zmusiło nas do wypowiedzenia porozumienia o współpracy, która w naszych oczach przestała istnieć. Tym bardziej że pracodawca co innego mówił a co innego robił. W ostatnim piśmie do nas, z dnia 21 grudnia, pracodawca pozwolił sobie nawet na takie stwierdzenie czy wprowadzenie zakazu: „Zgody pracodawcy wymaga

wejście na teren sklepu przedstawiciela Związku Zawodowego, który nie jest pracownikiem Castoramy.” - informuje Wojciech Kasprzyk, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w Castorama Polska.

Ze sklepów zniknęły także związkowe tablice informacyjne, które przybliżyły działalność NSZZ i zachęcały do członkostwa. „Solidarność” planuje kolejne akcje, przeciwstawiające się nieuczciwym praktykom władz Castoramy.

Zapraszamy na szkolenia

Tego, jakie są podstawy prawne działania związku zawodowego, jaka jest struktura związku oraz jego cele i działania, uczyli się uczestnicy szkolenia z podstawowych zasad działania związku zawodowego w zakładzie pracy.



Zajęcia przeprowadził Przemysław Zgórzak, prawnik Zarządu Regionu. Wśród problemów poruszanych podczas szkolenia, pojawiły się również metody rozwiązywania sporów indywidualnych i zbiorowych, wewnętrzne prawo pracy, rola związku wobec nakładania kar przez pracodawcę czy współpraca z Państwową Inspekcją Pracy.

Już teraz zapraszamy wszystkich działaczy i sympatyków Związku do udziału w kolejnych szkoleniach, przygotowanych przez nas na styczeń i luty. Można się na nie zapisywać telefonicznie pod numerem tel. 91 422 74 22 lub mailowo, przesyłając na adres: solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl wypełniony formularz, dostępny na stronie internetowej Zarządu regionu (www.solidarnosc.szczecin.pl).

Poniżej przedstawiamy listę zaplanowanych szkoleń. Warunkiem ich przeprowadzenia jest co najmniej dziesięcioro zgłoszonych uczestników.

W organizacjach zarejestrowanych w Regionie NSZZ „Solidarność” Pomorze Zachodnie trwają wybory władz w podstawowych jednostkach organizacyjnych Związku, czyli delegatów na walne zebranie delegatów Regionu, delegatów na walne zebranie branżowej jednostki organizacyjnej związku i wybory władz jednostek organizacyjnych Związku. Zgodnie z Uchwałą nr 24 Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego w skład Regionalnej Komisji Wyborczej w Regionie Pomorze Zachodnie wchodzi: Dariusz Mądraszewski – Przewodniczący RKW, Grażyna Balicka, Anna Grudzińska, Elżbieta Kubiaczyk-Hrabi, Krzysztof Zieliński, Stanisław Anasiński, Krzysztof Nawrocki, Przemysław Zgórzak, Izabela Fras, Krzysztof Sęk, Elżbieta Czajkowska, Stanisław Suski, Mirosława Mazurczak, Wiesław Asztel, Marek Adamowicz, Jadwiga Brzychcyk, Władysław Tabaka, Jacek Kramarczyk.

W styczniu 2018 r. wyborów dokonały:

Organizacja Podzakładowa przy Polskiej Spółce Gazownic-

stwa Sp. z o.o. Oddział w Poznaniu, Zakład w Szczecinie, Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Komen-dzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pyrzycach, Organizacja Oddziałowa NSZZ „Solidarność” przy WARS S.A. w Szczecinie.

W każdej z powyższych organizacji wybory przebiegły sprawnie i bez zastrzeżeń. Jednakże w dwóch z organizacji, które zgłosiły do Regionalnej Komisji Wyborczej pismo z informacją o miejscu i terminie wyborów, do wyborów nie doszło z powodu braku wymaganej ilości członków niezbędnej do ważności przeprowadzonej procedury wyborczej, wedle Ordynacji Wyborczej NSZZ „Solidarność”. W tych organizacjach wybory zatem zostaną powtórzone

w innym terminie.

Pamiętajmy, że obowiązkiem przewodniczących jest zgłoszenie zamiaru przeprowadzenia procedury wyborczej Regionalnej Komisji Wyborczej NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego. Zachęcamy do zgłoszeń.

15/16 lutego

– REGULAMIN PRACY I WYNAGRADZANIA

Prowadzący:

Ewelina Młynarczyk i Przemysław Zgórzak

Miejsce:

ZR NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego

Al. Wojska Polskiego 113, Szczecin

Czas trwania: 2 dni

16/17 marca

- ASERTWNOŚĆ

Prowadzący:

Izabela Fras

Miejsce:

ZR NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego

Al. Wojska Polskiego 113, Szczecin

Czas trwania: 2 dni

22 marca

- SPORY ZBIOROWE

Prowadzący:

Ewelina Młynarczyk i Przemysław Zgórzak

Miejsce:

ZR NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego

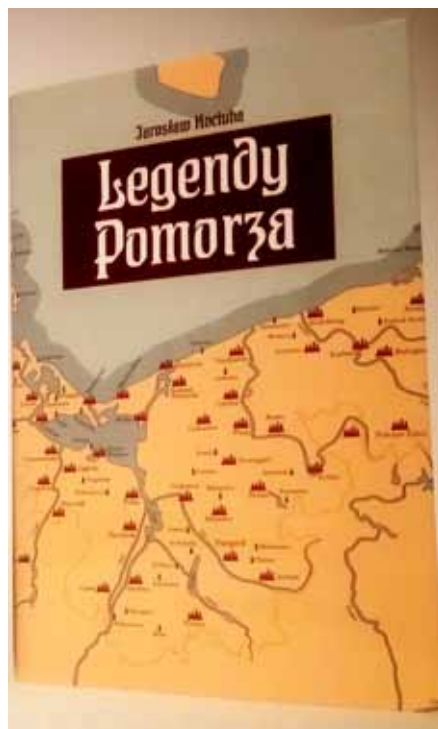
Al. Wojska Polskiego 113, Szczecin

Czas trwania: 7 godzin

WYBORÓW CIĄG DALSZY

- Właśnie ukazały się dwie nowe książki: „Legends Pomorza” i „Szczecin znany i nieznan”. Niezłe tempo jak na kogoś łączącego pasję z zawodową pracą.

- Rzeczywiście, podejrzewam, że nawet dla osoby zawodowo zajmującej się pisaniem byłby to niezły wynik. Jak widać, łączenie hobby i pracy nie wychodzi mi najgorzej. Obie te aktywności łączą się z pisaniem, więc mogę powiedzieć, że w ciągu dnia – pracuję w Biurze Przetargów Grupy Azoty Zakładów Chemicznych „Police” S.A. – ćwiczę się w słowie pisanym formalnie, zaś popołudniami puszczam wodze fantazji. Oczywiście, codzienne aktywności nie pozostawiają na pasję tyle czasu, ile bym chciał, dlatego proces twórczy może być bardzo czasochłonny. O ile album „Szczecin znany i nieznan” to raptem kilka miesięcy pracy, o tyle „Legends Pomorza” zajęły mi – od postawienia pierwszej litery do wydania – niemal pięć lat.



- „Legends Pomorza” to zbiór 200 legend z naszego regionu. To niesamowita liczba, zważywszy na to, że jedyną bardziej znaną historią jest ta o Sydonii von Borck i jej kłatwie. Jak dotarłeś do innych opowieści?

- Istotnie, liczba może robić wrażenie, jednak jest to i tak niewielki ułamek opowieści, które krążyły i krążą wśród Pomorzan. Znaczna część naszego lokalnego folkloru została po wojnie porzuciona. Czasy były niepewne, powojenne, a to, co pomorskie, zanadto kojarzyło



Permanently zakochany w Szczecinie

Rozmowa z Jarosławem Kociubą, autorem książek o Szczecinie i Pomorzu

się z Niemcami. Jak dobrze, że również w tamtym okresie żyli i tworzyli wybitni regionaliści, ciekawi nadmorskiej ziemi i jej tajemnic, jak Czesław Piskorski czy Gracjan Bojar-Fijałkowski. Oprócz spuścizny powojennych twórców polskich, sięgnąłem również do dzieł tworzonych na przestrzeni lat przez badaczy niemieckich, jak Jodocus Temme, Ulrich Jahn i wielu innych. Wiele inspiracji dostarczyła także „Pomerania” – monumentalna kronika dziejów Pomorza, spisana w XVI wieku przez Thomasa Kantzowa. Ciekawostką jest, że pomorskie podania można osnuć również na motywach wydobytych z dzieł tak szacownych, jak kronika Galla Anonima oraz „Gesta Danorum” Saksona Gramatyka. Tak, „osnuć” to dobre słowo. Nadzwyczaj często zdarza się bowiem, że dawny przekaz dociera do nas skompresowany w dwóch, trzech zdaniach. Wówczas trzeba temat rozwinąć, stworzyć bohaterów, akcję – to chyba najbardziej satysfakcjonująca część pracy.

- Druga z publikacji, czyli „Szczecin znany i nieznan” to album, przedstawiający nasze miasto i jego zakątki. Ciężko było Ci dokonać wyboru zdjęć?

- Bardzo ciężko. Przez dwanaście

- a właściwie już prawie trzydzieści lat mojego biegania z aparatem po mieście, zrobiłem dziesiątki tysięcy zdjęć. Wybór stu czterdziestu jeden spośród takiego mrowia był w istocie zadaniem karkołomnym. Kierowałem się nie tylko subiektywnie ocenianą jakością kadru, lecz odwoływałem się też do uczuć, które towarzyszyły mi przy fotografowaniu. To bardzo ciekawe, jak – spoglądając na zdjęcie wykonane, dajmy na to, dziesięć lat temu – można znów poczuć na skórze tamten chłód poranka, ciepło słońca czy zapach wody, bądź też usłyszeć szum samochodowych silników albo skrzeczenie przelatującej w pobliżu sroki. W tym sensie „Szczecin znany i nieznan” jest najbardziej osobistą ze wszystkich moich dotychczasowych publikacji. Nie ma tu tematu przewodniego – są zdjęcia Szczecina i zamknięte w nich uczucia. Gdy spoglądam w przeszłość, coraz wyraźniej widzę, że gdyby nie pasja fotografowania, zapewne nie zacząłbym pisać. Krótkie podpisy do zdjęć, umieszczane na stronie internetowej „Szczecin z wiatrem w żaglach”, którą przez kilka lat prowadziłem, ewoluowały w dłuższe formy, aż wreszcie przybrały postać książki – pierwszej, jeszcze kanciastej i nieoszlifowanej, w pewnym momencie gotowej do wydania, lecz niewydanej. A potem było już coraz łatwiej.



- Skąd w ogóle zainteresowanie Szczecinem i Pomorzem? Przecież masz już w dorobku przewodnik po regionie?

- Jestem szczecinianinem i Pomorzanie. Tu się urodziłem, tu żyję i tu chciałbym zawsze żyć. Kocham moje miasto i moją małą ojczyznę – a zainteresowanie ich dziejami i współczesnością to naturalne następstwo tego stanu permanentnego zakochania. Często wspominam słowa Dziadka –przesiedleńca z Kresów – który powtarzał, że po Wilnie Szczecin jest najpiękniejszym polskim miastem. Wydany w 2012 roku przewodnik po dawnym Księstwie Po- ➔

➔ morskim był moim debiutem książkowym. To było jak strzał z armaty: 700-stronicowa książka, napakowana po brzegi informacjami i zdjęciami, opisująca Pomorze nie tylko po polskiej, lecz również po niemieckiej stronie granicy. Z dzisiejszej perspektywy – zbyt obszerna i przeładowana wiedzą – czyli przegadana. Niemniej jednak w 2013 roku na XXII Ogólnopolskim Przeglądzie Książki Krajoznawczej i Turystycznej uzyskała wyróżnienie Prezesa Międzynarodowych Targów Poznańskich.

- **Zbierasz już materiał do kolejnej publikacji? Możesz nam zdradzić, co tym razem będzie jej tematem?**

- O, tak. Bardzo chciałbym, aby w

tym roku ukazał się krótki przewodnik po Kamieniu Pomorskim. Lubię to miasteczko, zachwyca mnie zwłaszcza kamieńska katedra. Może sam Kamień do pereł architektonicznych nie należy (końcówka wojny mocno dała mu się we znaki), jednak jest w nim coś nieokreślonego, coś, co mnie tam ciągnie. Zupełnie, jakbym znalazł swoje kolejne (po Szczecinie, Kołobrzegu i Stralsundzie) miejsce na ziemi.

- **Gdzie można kupić obie książki? Czy są przewidziane jakieś spotkania autorskie?**

- Książki są dostępne można w szczecińskich księgarniach: Zamkowej, Siedlinie, Słonecznej, Uczniowskiej i innych.

„Szczecin znany nieznanym” – również bezpośrednio u jej wydawcy, Michała Rembasa (rembas@interia.pl). Można również zamawiać je przez Internet. Jeśli chodzi o spotkania autorskie, to 5 lutego będę promował „Szczecin znany nieznanym” w salonie Pro Media, a 17 lutego zamierzam opowiedzieć co nieco o pomorskich legendach w Pałacu Młodzieży, podczas II Pałacowego Uniwersytetu Fantastycznego. Oprócz tego, będzie można spotkać mnie 2 marca w Bibliotece im. Marii Skłodowskiej-Curie w Policach. Na wszystkie spotkania serdecznie zapraszam!

Rozmawiała Katarzyna Stróżyk

PRL i NRD w nowej książce Filipa Gańczaka

Jak władze NRD reagowały na wydarzenia w Polsce w latach 1980-81? Czy Erich Honecker bał się, że „karnawał Solidarności” przeleje się przez polsko-niemiecką granicę? Na te i inne pytania odpowiadali uczestnicy spotkania, promującego książkę Filipa Gańczaka „Polski nie oddamy”.

Publikację wydał Instytut Pamięi Narodowej. Autor – dr Filip Gańczak jest szczecinianinem, absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego i pracownikiem IPN w Warszawie. W jego dorobku jest biografia „Erika Steinbach. Piękna czy bestia” oraz wysoko oceniana książka „Filmowcy w matni bezpieczeństwa”. Najnowsza praca - „Polski nie oddamy. Władze NRD wobec wydarzeń w PRL 1980-1981” to analiza polityki władz Niemieckiej Republiki Demokratycznej w czasie przełomowych wydarzeń w PRL, od strajków sierpniowych do wprowadzenia stanu wojennego. Oparta została na materiałach z archiwów i przeglądzie materiałów drukowanych.

Spotkanie promocyjne odbyło się na początku lutego, w salonie Pro Media w Szczecinie. Oprócz autora wzięli w nim udział dr Tytus Jaskułowski (Centrum Badań nad Historią Współczesną w Poczdamie, wcześniej Instytut Badań nad Totalitaryzmem na Uniwersytecie Technicznym w Dreźnie) i dr hab. Pierre-Frederic Weber (Uniwersytet Szczeciński). Całość poprowadziła Monika Stefanek, dziennikarka prasowa i radiowa, szczecinianka obecnie pracująca i mieszkająca w Berlinie.

- Władza w NRD od połowy lat 70. patrzyła z niepokojem na to, co dzieje się w Polsce. Wybór Karola Wojtyły na papieża i jego pierwsza pielgrzymka do ojczyzny i rosnący kryzys gospodarczy sprawiły, że Honecker bał się, że niezadowolone społeczeństwo doprowadzi do wybuchu. Władze PRL, co prawda, przekonywały, że opozycja jest słaba i inwigilowana przez służby, ale strajki

w sierpniu 1980 roku pokazały niewiarygodność tych zapewnień – opowiadał Filip Gańczak.

Tytus Jaskułowski dodawał: - Honecker bał się polskiej choroby. On wierzył, że skoro NRD jest sztucznym tworem, to może dobrze funkcjonować w stanie izolacji, odgródzony od reszty świata, z mocno rozbudowanym aparatem bezpieczeństwa. Niemcy, którzy przyjeżdżali do Polski w tym okresie, byli zdumieni tym, że pozwalano na nas na rzeczy, za

które w ich kraju groziło co najmniej więzienie. Pamiętajmy, że w czasach, kiedy polska Solidarność tworzyło 10 milionów ludzi, opozycja w NRD liczyła sobie może 2 tysiące osób. – np. dostęp do zagranicznej prasy w salonach EMPIK.

Dyskutanci przypomnieli również o sposobach, w jaki władze NRD zabezpieczały państwo przed ewentualnymi skutkami polskich strajków: zamknięto granice, wezwano do powrotu wszystkich studentów niemieckich uczących się w Polsce, a polskich obywateli, przebywających w NRD objęto ścisłą inwigilacją. Honecker zabiegał też u Leonida Breżniewa o zmianę na szczytach PZPR-u, gdyż uważał, że Jaruzelski i Kania są zbyt mało dogmatyczni i zbyt mało zdecydowani.



Podpis pod zdjęcie: Promocja w salonie Pro Media. Siedzą od prawej: Monika Stefanek, Filip Gańczak, Tytus Jaskułowski i Pierre-Frederic Weber

Wypowiedzenie umowy o pracę: nasze prawa i przywileje

Kontynuujemy temat, rozpoczęty w poprzednim numerze: wypowiedzenie umowy o pracę. Jakie przysługują nam prawa w tym czasie? Na co zwracać szczególną uwagę? O czym musimy pamiętać?

Okres wypowiedzenia umowy o pracę obejmujący tydzień lub wielokrotność tygodnia kończy się zawsze w sobotę.

PRZYKŁAD: Pracownik jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę zawartej na okres próbny trwający 3 miesiące. Zgodnie z art. 34 Kodeksu Pracy pracownika obowiązuje 2 tygodniowy okres wypowiedzenia. Pracownik złożył wypowiedzenie umowy o pracę w dniu 30 czerwca 2017 r. tj. we wtorek. Okres wypowiedzenia rozpocznie bieg w najbliższą po 30 czerwca sobotę, tj. od 4 lipca 2017 r. i zakończy się również w sobotę, tj. 18 lipca 2017 r. 18 lipca 2017 r. jest dniem rozwiązania umowy o pracę, jest to również ostatni dzień pracy pracownika.

Umowa na okres próbny może zostać zawarta maksymalnie na okres 3 miesięcy. W zależności od czasu trwania umowy zawartej na okres próbny, okres wypowiedzenia jest zróżnicowany, i trwa:

- 3 dni robocze, jeśli okres próbny nie przekracza 2 tygodni,
- 1 tydzień, jeśli okres próbny jest dłuższy niż 2 tygodnie,
- 2 tygodnie, jeśli okres próbny wynosi 3 miesiące.

Umowa na okres próbny może być zawarta na jeden dzień, maksymalnie może trwać 3 miesiące.

Umowa na zastępstwo rozwiązuje się za trzynastu dni wypowiedzeniem.

3-dniowy okres wypowiedzenia obejmuje dni robocze, przypadające od poniedziałku do soboty, z wyjątkiem niedziel i świąt będącymi dniami ustawowo wolnymi od pracy.

Umowa o pracę zawarta na czas wykonywania określonej pracy rozwiązuje się z dniem wykonania przez pracownika zleconej pracy. Nie ma możliwości wypowiedzenia tej umowy, co nie oznacza, że nie może zostać rozwiązana w innym trybie, np. na mocy porozumienia stron lub w trybie dyscyplinarnym.

Okresy wypowiedzenia nie mogą być skracane poza pewnymi wyjątkami, które dotyczą umowy na czas nieokreślony.

Zgodnie z art. 361 § 1 Kodeksu Pracy pracodawca może skrócić okres trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia do 1 miesiąca, ale tylko w przypadku ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy.

Natomiast zgodnie z art. 36 § 6 Kodeksu Pracy, strony umowy o pracę, czyli zarówno pracownik jak i pracodawca, mogą po dokonaniu wypowiedzenia umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony przez jedną ze stron, zawinioskować o ustalenie wcześniejszego terminu rozwiązania umowy o pracę.

Jeśli strony umowy dojdą do porozumienia w kwestii wcześniejszego terminu rozwiązania umowy o pracę, umowa nadal zostanie rozwiązana w trybie wypowiedzenia umowy, poprzez oświadczenie jednej ze stron z zachowaniem okresu wypowiedzenia.

Okresy wypowiedzenia mogą być wydłużane, jeśli ich wydłużenie jest korzystne dla pracownika. Wskazane przepisami Kodeksu pracy okresy wypowiedzenia gwarantują stronom zawartego stosunku pracy minimum czasu, który musi upłynąć zanim umowa o pracę zostanie rozwiązana.

W ocenie Sądu Najwyższego wydłużenie okresu wypowiedzenia nie jest niekorzystne dla pracownika, jeżeli w rezultacie pracownik zyskuje większą stabilność zatrudnienia. Oczywiście wydłużenie okresu wypowiedzenia musi zostać odniesione do konkretnych okoliczności, należy uwzględnić „bilans korzyści i strat” dla pracownika.

Jeżeli pracownik jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę, zawartej na czas nieokreślony, na stanowisku związanym z odpowiedzialnością materialną za powierzone mienie, to strony mogą ustalić w umowie o pracę, że w przypadku wypowiedzenia umowy o pracę, w momencie legitymowania się przez pracownika zakładowym stażem pracy krótszym niż 6 miesięcy - okres wypowiedzenia może być wydłużony do 1 miesiąca, a w przypadku wypowiedzenia umowy o pracę w momencie gdy staż zakładowy pracownika wynosi co najmniej 6 miesięcy, to okres wypowiedzenia może być wydłużony do 3 miesięcy.

Jeśli pracodawca wypowiedzi umowę o pracę (tylko w przypadku wypowiedzenia umowy przez pracodawcę!), pracownikowi przysługują dni wolne na poszukiwanie pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia. Jeśli ze względu na zakładowy staż pracy pracownika obowiązuje 2 tygodniowy lub 1 miesięczny okres wypowiedzenia, ma on prawo do skorzystania z 2 dni zwolnienia na poszukiwanie pracy. Jeśli pracownika obowiązuje 3 miesięczny okres wypowiedzenia, może wykorzystać 3 dni na poszukiwanie pracy.

Aby móc skorzystać z dni wolnych na poszukiwanie pracy nie wolno zapomnieć o złożeniu stosownego wniosku do pracodawcy o udzielenie dni wolnych od pracy.

Pracodawca nie może odmówić udzielenia dni wolnych na poszukiwanie pracy. Jeśli pracownik nie wykorzysta dni wolnych na poszukiwanie pracy, nie przysługuje mu ekwiwalent pieniężny.

Pracownik, który wypowiedział umowę o pracę a następnie zmienił zdanie, może wycofać wypowiedzenie. Jednak cofnięcie wypowiedzenia będzie skuteczne tylko i wyłącznie w sytuacji gdy pismo o wycofaniu wypowiedzenia wpłynęło do pracodawcy najpóźniej równocześnie z wypowiedzeniem. W innym przypadku, wycofanie złożonego wypowiedzenia umowy o pracę nie będzie

możliwe chyba, że za zgodą pracodawcy.

PRZYKŁAD: Pracownik złożył w sekretariacie firmy pismo wypowiadające umowę o pracę. Jednak kilka dni później postanowił wycofać się podjętej decyzji i złożył w sekretariacie firmy pismo informujące o wycofaniu złożonego oświadczenia woli. Pracodawca przebywał na urlopie wypoczynkowym i dopiero po powrocie z wypoczynku zapoznał się z treścią obu pism. W związku z tym, że oświadczenie o cofnięciu wypowiedzenia doszło do wiadomości pracodawcy równocześnie z pismem wypowiadającym umowę o pracę, cofnięcie wypowiedzenia jest skuteczne.

Niezależnie od tego, czy umowa została wypowiedziana przez pracownika, czy pracodawcę, pracodawca może zobowiązać pracownika do wykorzystania w okresie wypowiedzenia urlopu wypoczynkowego. Oczywiście termin urlopu wypoczynkowego musi zostać uzgodniony przez obie strony, a pracownik powinien złożyć wniosek o udzielenie urlopu wypoczynkowego.

W przypadku rozwiązania umowy o pracę w trakcie roku kalendarzowego pracownikowi przysługuje urlop wypoczynkowy obliczony proporcjonalnie do okresu zatrudnienia w roku kalendarzowym, w którym ustaje stosunek pracy.

Pracodawca może, ale nie musi wyrazić zgody na udzielenie pracownikowi urlopu wypoczynkowego w okresie wypowiedzenia. Jeśli nie uwzględni wniosku pracownika, będzie zobowiązany do wypłaty ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop wypoczynkowy.

Podstawa prawna:

Ustawa Kodeks Pracy z dnia 26 czerwca 1974 r. (Dz.U.2014.1502 j.t.)

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 1979 r. (I PZP 33/78)

Uchwała Sądu Najwyższego z 9 listopada 1994 r. (I PZP 46/94 OSNAP 1995, Nr 7 poz. 87)

Uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 15 stycznia 2003 r. (III PZP 20/02)

Wyrok Sądu Najwyższego z 2 października 2003 r. (I PK 416/02, OSNP 2004, nr. 19, poz. 328)

Pismo Głównego Inspektora Pracy z 1 marca 2010 r. znak: GPP-517-4560-14-1/10/PE/RP

-Ewelina Młynarczyk-
Prawnik Zarządu Regionu
NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego



Zarząd Regionu

NSZZ **Solidarność** Pomorza Zachodniego

al. Wojska Polskiego 113, 70-483 Szczecin
Biuro ZR czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00

Zarząd Regionu:

Faks

Internet

e-mail:

91 422 74 22, 91 422 47 39

91 423 05 69

www.solidarnosc.szczecin.pl

solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl

Przewodniczący ZR

Mieczysław Jurek

601 555 590

Wiceprzewodniczący ZR

Dariusz Mądraszewski

tel. kom. 502 31 39 06

e-mail: madraszewski@solidarnosc.szczecin.pl

Sekretarz ZR

Grażyna Balicka

tel. 515 139 933

e-mail: sekretarz@solidarnosc.szczecin.pl

Stowarzyszenie Solidarni Razem

- Biuro Pośrednictwa Pracy

Adriana Janczak

e-mail: biuropracy@solidarnosc.szczecin.pl

tel: 91 422 74 22

91 422 47 39

Organizatorzy związkowi

Izabela Fras

e-mail: dzialrozwoju@solidarnosc.szczecin.pl

Biuro Konsultacyjno-Negocjacyjne

Przemysław Zgórzak

Ewelina Młynarczyk

email: dzialprawny@solidarnosc.szczecin.pl

Redakcja „Jedność”

Katarzyna Stróżyk

91 423 05 68

redakcja@solidarnosc.szczecin.pl

Sekretariat

Weronika Sąsara

Biuro Sekcji Regionalnej Kobiet


Pomorze Zachodnie

e-mail sekcjakobietszczecin@wp.pl

Biuro Sekcji Emerytów i Rencistów

czw. 11.00-13.00

Konto: Kredyt Bank SA II/O Szczecin 36 1500 1722 1217 2006 0540 0000



**Książka „Solidarny Longin Komołowski”
pod redakcją
Artura Gałęskiego
i Sebastiana Zielonki,
jest dostępna
w siedzibie Zarządu
Regionu NSZZ „Solidarność”
Pomorza Zachodniego
(al. Wojska Polskiego 113,
70-483 Szczecin). Wersję
elektroniczną przeczytać
można na stronie
www.solidarnosc.szczecin.pl
(w zakładce „Instytut”).**

SOLIDARNY LONGIN KOMOŁOWSKI